

SERAFIN SAJ

ur. 1913; Kolonia Rogóżno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dwudziestolecie międzywojenne, Lublin, życie codzienne, Żydzi, dzielnica żydowska, sklepy żydowskie, handel żydowski, Psia Górka, mandarynki

Sklepy i handel żydowski w przedwojennym Lublinie

Taki sklep na Zamojskiej, bo w tamtym czasie tak się ulica nazywała, to do jednego zawsze zacząłem chodzić, nazywałem ją „Bułeczka”, była taka okrągła, ładna i tak dalej, bo przeważnie sklepy były w rękach żydowskich.

No, były sklepy spożywcze, herbaciarnie tak zwane, to tak się nazywało, a tak to może już ja ich nie pamiętam, w każdym bądź razie handel przeważnie był w rękach żydowskich.

Targowisko było nie za Bramą Krakowską, tylko między Świętoduską a Lubartowską. Tak zwana była Psia Górka, gdzie przeważnie były używane towary, inne rzeczy, to był taki handel. Nazywała się wtenczas Psia Górka tak zwana, wszyscy nazywali: „na Psiej Górce”. To był taki targ, bo więcej nie było targów, tak jak teraz, tylko na tej Psiej Górce.

Co sprzedawali Żydzi na ulicach? To znaczy tak zwane dzisiaj mandarynki. Mandarynki, normalnie mandarynki. To tak, jak tylko dostawa doszła do Lublina, to po ulicach wszędzie na tym, takich tych jak Krakowskie, Świętoduska i inne, to tam właśnie takie Żydzi mieli i to sprzedawali.

Data i miejsce nagrania	2005-10-21, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman, Katarzyna Warda
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"